

Grający kieliszek

Proponujemy kilka doświadczeń (projektów): Kieliszek może jak wiadomo służyć jako instrument muzyczny (lub jego część). Benjamin Franklin pewnie nie pierwszy zbudował nawet organy kieliszkowe. Klawisze, dzięki odpowiednim przekładniom powodowały dotykanie nawilżonymi filcowymi klockami do krawędzi obracających się kielichów szklanych. Granie na zanurzanym w misce z wodą kieliszku uważać będę za swój wynalazek aż mi ktoś udowodni, że to wcześniej wymyślił. Ciekawsze od wydawanych dźwięków jest to co powstaje na wodzie na zewnątrz pustego kielicha. Wspaniałe mozaiki interferencyjne. Fale stojące na powierzchni cieczy. To też warto zobaczyć.



A dla relaksu po wielkich wrażeniach proponuję wydobyć z pudełek z bombkami na choinkę dwie lub trzy. Powiesić je na długich nitkach tak by dotykały delikatnie wybrzuszenia koniakówki a jednocześnie nie przeszkadzały grającemu (artyście). Grając na kieliszku zobaczymy jak niespodziewanie silne "ciosy" otrzymują nasze bańki od grającego kieliszka.